

Piotr Madajczyk

REAKCJA ZACHODNIONIEMIECKICH MEDIÓW NA WYDARZENIA MARCA I KAMPANIĘ ANTYSEMICKĄ W POLSCE

W poniedziałek 11 marca 1968 roku po raz pierwszy wiadomości z Warszawy znalazły się na pierwszej stronie zachodnioniemieckich gazet. W „Die Welt” była to krótka wzmianka. Korespondentka „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (FAZ), Angela Nacken, pisała w tekście zamieszczonym bezpośrednio po artykule o utrzymującej się napiętej sytuacji w Czechosłowacji o dwudniowych zamieszkach w Warszawie, określonych przez władze jako „nieodpowiedzialne ekscesy”, oraz o sytuacji na uczelniach. Podkreślała studenckie żądania wolności i demokracji oraz po raz pierwszy publicznie widoczne hasła solidarności z czechosłowackimi studentami. Nacken relacjonowała powściągliwą reakcję społeczeństwa na studenckie wystąpienia, pisała o oburzeniu na brutalność milicji, skandowaniu „Gestapo” i zasłyszonym komentarzu: „to jest gorsze niż za Niemców” („das sei ja schlimmer, als unter den Deutschen”). Problematyka antysemicka nie pojawiła się w jej tekście, w którym z wyraźną sympatią opisywała studenckie protesty, traktując je jako powstałe pod wpływem wydarzeń w Czechosłowacji¹.

W komentarzu z następnego dnia nawiązywała już – obok opisu przebiegu protestów i ich zasięgu, który zaskoczył samych studentów,

¹ A. Nacken: *Warschau spricht von «verantwortungslosen Exzessen»*, FAZ, 11 marca 1968 i eadem, *In Warschau ertönt der Ruf nach Freiheit*, ibidem. Ponadto w numerze zamieszczono jeszcze krótką informację o trwającym wokół *Dziadów* konflikcie między intelektualistami a władzami w Warszawie.

ale także opisu pasywności większości społeczeństwa niewierzącej w możliwość zmian – do antysemickiej kampanii i twierdzeń władz o odpowiedzialności „kół syjonistycznych” za wystąpienia studenckie. „Tym samym łączone są demonstracje oraz narastający już od miesiąca konflikt w partii, który rozpoczął się wraz z proarabskim stanowiskiem partii i rządu w konflikcie izraelskim”. Nacken koncentrowała się przede wszystkim na wewnątrzpartyjnych walkach w PZPR jako przyczynie konfliktu, uznając, że odmiennie niż w Pradze nie wynikają one z walki o kierunek polityki, a jedynie o władzę. Opisywała zaostrenie polskiej polityki wewnętrznej, łącząc w całość relacjonowane we wcześniejszych korespondencjach dla FAZ takie wydarzenia jak: ustawa o przymusowej sprzedaży źle gospodarujących gospodarstw chłopskich, zaostrenie kar za absencję w pracy, wysokie wyroki dla skazanych jako zachodni Niemiec szpiegi Alfreda Kipperera i Eugena Scharbatke, wyrok dla Janusza Szpotańskiego².

Nacken pisała w podobnej tonacji jak zamieszczone w „Die Welt” komentarze Richarda Davy’ego, którego polskie władze wydalili z kraju. Była w nich mowa o atmosferze kryzysu, nad którym władze próbują zapanować przy pomocy policji, szpicli i zastraszenia społeczeństwa. Analogicznie do korespondentki FAZ przyjmował, że w PZPR toczy się walka o władzę (Mieczysław Moczar, Edward Gierek, Roman Zambrowski)³. Podobny ton dominuje w sprawozdaniach Przedstawicielstwa Handlowego RFN w Warszawie. Przedstawiany był w nich obraz kraju pogrążonego w kryzysie, w którym praktycznie zablokowane są możliwości aktywniejszych działań. Niemożliwe jest wprowadzenie dalej idących reform, podejmowane są jedynie działania będące odpowiedzią na bieżące wyzwania, stąd po pewnym czasie problemy wracają ze zwielokrotnioną siłą. Rywale Władysława Gomułki w PZPR są zbyt słabi, aby sięgnąć po władzę, ale sam Gomułka jest także zbyt słaby, aby

² „Damit wird eine Verbindung hergestellt zwischen den Demonstrationen und der seit Monaten in der Partei schwelenden Auseinandersetzung, die nach der proarabischen Haltung der Partei und Regierung im Israel-Konflikt eingesetzt hatte”, *Mit Tränen gegen Warschauer Studenten*, FAZ, 12 marca 1968 i A. Nacken: *Die Studenten von Warschau*, ibidem. Znacznie krócej, *Polnische Presse kritisiert Studenten*, „Die Welt”, 12 marca 1968, nr 61.

³ R. Davy: *Sie wollen einen polnischen Dubcek*, „Die Welt”, 19 marca 1968, nr 67.

prowadzić aktywną politykę. Musi przejmować populistyczne i nacjonalistyczne hasła rywali, co najwyżej łagodząc je, ale nie będąc w stanie wyhamować radykalizmu partyjnych dołów. Cały aparat władzy działa nieefektywnie, osoby na odpowiedzialnych stanowiskach boją się podejmowania decyzji. Zablokowane są możliwości wprowadzenia jakichkolwiek zmian w polityce zagranicznej, a przykład Czechosłowacji stanowi dodatkowe wyzwanie i zagrożenie dla komunistycznych władz w Warszawie.

W prasie zachodnioniemieckiej dominowała sympatia dla protestów studenckich w Polsce. Z tego punktu widzenia ciekawy jest komentarz zamieszczony w „Die Welt”, w którym obydwie protesty pokazywano jako skrajnie przeciwstawne, „jak groteska i tragedia” („wie zwischen einer Groteske und einer Tragödie”). Protestujący w Polsce i Czechosłowacji opisywani byli jako zwolennicy demokratycznych wolności, które obce były zafascynowanym komunizmem zachodnioniemieckim studentom. „U nas demonstruje radykalna mniejszość przeciwko tolerancyjnej większości, na Wschodzie demonstruje umiarkowana w swej istocie mniejszość na rzecz uciskanej większości, przeciwko radykalnej, rządzącej mniejszości”. W bloku wschodnim protest grozi represjami i brutalną akcją policji, w RFN (w tym w Berlinie Zachodnim) nie grozi niczym, dopóki nie zostaną naruszone normy prawne. Matthias Walden akcentował, że całkiem odmienne znaczenie ma palenie gazet w systemie opartym na wolności prasy i w systemie jej przeciwnym, opartym na cenzurze. Pisał o „demonstracjach na rzecz wolności” („Freiheitsdemonstrationen”) w Polsce i Czechosłowacji i „demonstracjach radykałów” („Extremisten-Demonstrationen”) w Niemczech⁴. Ta argumentacja będzie powracać w „Die Welt” po wielu latach w formie sformułowań, że gdy studenci na Zachodzie solidaryzowali się z Vietkongiem, ludzie w bloku wschodnim walczyli o wolność: Wolność, a nie Ho, Ho, Ho Chi Minh. Autorem

⁴ „Bei uns demonstriert eine extremistische Minderheit gegen eine tolerante Mehrheit, im Osten demonstriert eine dem Geiste nach maßvolle Minorität zugunsten einer unterdrückten Mehrheit gegen eine radikale, herrschende Minderheit”. „Der radikalisierte SDS und seine Gesinnungsepigonen kämpfen gegen einen Popanz ihrer ideologischen Halluzinationen und beschädigen damit bestehende Freiheit. Die Studenten von Prag und Warschau kämpfen gegen eine objektiv bestehende, konkrete Unfreiheit, deren Repräsentanten nur die Fiktion des Fortschritts anbieten”, M. Walden: *Protest in Warschau – Protest bei uns*, „Die Welt”, 2 marca 1968, nr 61.

artykułu pod takim tytułem był występujący gościnnie na łamach tej niemieckiej gazety Jan Skórzyński⁵. Zapewne mamy tutaj do czynienia z wykorzystywaniem polskich doświadczeń w niemieckich wewnątrzpolitycznych konfliktach, rozgrywanych także na łamach mediów. Istotnym elementem tych rozgrywek były polemiki wokół oceny 1968 roku i jego wpływu na późniejsze wydarzenia. W „Die Welt” dominuje negatywna ocena roku 1968, a w jego krytyce pomocne jest powoływanie się na podobne oceny polskie i (w mniejszym zakresie) czeskie. Stąd konfrontowanie ówczesnego polskiego dążenia do wolności z zafascynowaniem zachodnioniemieckich studentów komunistyczną ideologią.

W relacjach prasowych dominował przekaz wskazujący na wewnętrzne uwarunkowania protestów w Polsce, w odniesieniu do społeczeństwa pisano o mniejszości – która zdobyła się na protest, oraz pasywnej większości – niewierzącej w możliwość zmian. Styl ten nie uległ zmianie w kolejnych dniach, a jedynie pewnemu uszczegółowieniu: wskazywano na wykorzystanie protestów jako pretekstu do rozprawienia się z liberalnymi kręgami w Warszawie, w których istotną rolę odgrywają osoby żydowskiego pochodzenia⁶. W tej tonacji napisany był kolejny duży artykuł Angeli Nacken, która informowała o walce o władzę w partii, rewolucji pałacowej (*Palastrevolution*), manipulowaniu hasłami o „kontrrewolucji”, niepewności i milczeniu centralnych władz PZPR, wątpliwościach, jaką pozycję zajmie popularny Gierek. Podkreślała zręczną politykę władz izolowania protestów studenckich, jednym z której narzędzi był antysemityzm, wykorzystywany ponadto szerzej do zwalczania różnych grup opozycyjnych. Zasadniczy wniosek brzmiał, że po tym jak w Październiku 1956 roku konieczne było zawarcie kompromisu między różnymi skrzydłami PZPR, w roku 1968 dokonuje się drugi etap Października, którego celem nie jest liberalizacja, ale odrzucenie kompromisu i ostateczne przejęcie władzy w PZPR przez jedno z tych skrzydeł⁷.

⁵ J. Skórzyński: *Freiheit statt «Ho, Ho, Ho Chi Minh»*, „Welt Online”, 11 marca 2008.

⁶ *Die polnischen Studenten-Demonstrationen breiten sich aus*, FAZ, 14 marca 1968, nr 63; *Nachwirkungen der Studentenunruhen in Polen*, FAZ, 15 marca 1968, nr 64.

⁷ „Bei dem Bemühen, die Studenten zu isolieren, glaubte die Partei auf den Antisemitismus setzen zu können und beschuldigte «zionistische Elemente» als Inspiratoren der Demonstrationen. [...] Auch mit den Revisionisten wird abgerechnet, ebenso mit den

Po tygodniu informacje z Polski stały się rzadsze, ale nadal znajdowały się w prawie każdym marcowym numerze „Frankfurter Allgemeine Zeitung”. Dominowały niezmiennie informacje z Czechosłowacji, w której i wokół której sytuacja stawała się coraz bardziej napięta. Odnośnie do Polski oczekiwano dalszych „czystek” w PZPR, przy czym określano antysemityzm (syjonizm – antysyjonizm) jako narzędzie użyte do ich prowadzenia oraz dowód końca epoki, którą zapoczątkował Październik. Wskazywano na rosnące przerażenie „przede wszystkim Polaków żydowskiego pochodzenia” hasłami walki z „syjonistami”, „kosmopolitami”, „narodowymi nihilistami”, „wrogami narodu” i „ideologicznymi dywersantami”⁸. Dostrzegano ponadto szerokie poparcie dla tych haseł w szeregach PZPR, poparcie, nad którym Gomułka nie był w stanie zapanować. W kolejnych numerach FAZ pojawiały się informacje o usuwaniu coraz to nowych osób z zajmowanych stanowisk, a fakty te tylko potwierdzały sformułowane wcześniej oceny. „Die Welt”, niezamieszczający zazwyczaj redakcyjnych komentarzy, podawał tylko krótkie informacje o strajkach i represjach.

Nie znajduje podstaw wprowadzanie zasadniczego rozróżnienia między zachodnioniemieckimi informacjami prasowymi a źródłami dyplomatycznymi. Przypomnieć można, jako uznaną także w zachodnioniemieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych (Auswärtiges Amt), ocenę przytoczoną przez zachodnioniemieckiego dyplomatę w Paryżu, że informacje napływające do francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z państw bloku są ostatnio (była to połowa marca) bardzo obszerne, ale jeżeli chodzi o meritum, nie wnoszą w żadnym punkcie więcej niż informacje prasowe⁹. Wiedziano, że w odróżnieniu od Czechosłowacji studencki protest w Polsce ma źródła poza partią, a studenci nie odegrali decydującej roli w wybuchu Praskiej Wiosny. W Polsce studencki protest nie zyskał szerszego poparcia, mimo odrzucania systemu przez dużą część społeczeństwa.

Vertretern eines aufgeklärten Marxismus und den Kritikern der Kulturpolitik der Partei aus den Reihen der Schriftstellern“, A. Nacken: *Polnischer Oktober – zweite Etappe*, FAZ, 18 marca 1968, nr 66.

⁸ Por. *Diffamierungs-Kampagne erschreckt Polen*, FAZ, 20 marca 1968, nr 68.

⁹ Dalekopis ambasadora RFN, M. Klaibera, nr 611 z Paryża z 14 marca 1968 r., Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes (dalej: PA AA), zes. 40, t. 161, s. 131–133.

Mało przejrzysty był dla strony zachodnioniemieckiej układ grup walczących w PZPR o dominację, chociaż zgodnie przewidywano negatywny wpływ sposobu rozegrania konfliktu na wiarygodność i autorytet władz. Nacken opierała się w swoich ocenach na równie niepewnych podstawach jak ambasador Manfred Klaiber, informujący z Paryża centralę w Bonn o słabnącej pozycji Gomułki, możliwości zastąpienia go przez tzw. partyzantów, ale zarazem braku poparcia Moskwy dla takiego rozwiązania, oznaczającego silniejsze odwołanie się do ideologii nacjonalistycznej i bardziej samodzielnej politykę zagraniczną¹⁰. Szef Przedstawicielstwa Handlowego RFN w Warszawie, Heinrich Böx, analizował sytuację w polskim kierownictwie, podsumowując podobnie jak Nacken, że układ jest niejasny, nie wiadomo, czy Gomułka zapanuje nad sytuacją, bo Moczar, antysemityzm itd. Początek dalekopisu dyplomaty przypominał fragment artykułu w FAZ: „Tysiące manifestacji utrzymują partię i ludność w ruchu. Propaganda trąbi, że Polska jest w niebezpieczeństwie. Światowe żydostwo zagraża egzystencji państwa. Wrogie siły przeniknęły kierownicze struktury w kraju. Działają na zlecenie imperializmu, aby zniszczyć socjalizm. Kierownicze ośrodki znajdują się zapewne w USA, Izraelu i RFN. W niezliczonych rezolucjach żąda się od przywódców Polski, aby oczyścić, bez względu na osoby i stanowiska, partię, państwo, gospodarke i naukę z niebezpiecznych elementów. Ruch zyskał na sile i zakresie oddziaływania, nieproporcjonalnych do przyczyny. Propaganda, która wywołuje wspomnienia czasu Hitlera, jest pretekstem licznych zwolnień z pracy, przede wszystkim Polaków żydowskiego pochodzenia w nauce, kulturze i administracji”¹¹.

¹⁰ „Gomulka erfreue sich daher jetzt erst recht des Vertrauens des Kremls, der alle Hebel in Bewegung setzte, um zu verhindern, dass nun auch noch in Polen Nationalisten die Fuehrung uebernehmen“, dalekopis ambasadora RFN, M. Klaibera, nr 927 z Paryża z 30 kwietnia 1968, PA AA, zes. 40, t. 161, s. 136.

¹¹ „Tausende von Kundgebungen halten Partei und Bevölkerung in Bewegung. Propaganda trommelt, dass Polen in Gefahr sei. Weltjudentum bedrohe Existenz des Staates. Feindliche Kräfte hätten Führungsstruktur im Lande durchsetzt. Sie handeln im Auftrag des Imperialismus, Sozialismus zu zerstören. Steuerzentren laegen vornehmlich in USA, Israel und Bundesrepublik. In unzaehligen Resolutionen wird Fuehrung Polens aufgefordert, Partei, Staat, Wirtschaft und Wissenschaft von gefaehrlichen Elementen ohne Ruecksicht auf Person und Stellung zu saeuern. Bewegung hat Gewicht und Breite angenommen, die in keinem Verhaeltnis mehr zu Anlass stehen. Propaganda, die alle Erinnerungen an Hitlerzeit hervorrufft, wird als Vorwand zu zahlreichen Entlassungen,

Jednakże zapewne już podczas sprawowania funkcji w Warszawie Böx zaangażował się w romans z pracującą w przedstawicielstwie i razem dla wywiadu enerdowskiego Helge Berger, a jego osoba budziła wątpliwości zachodniemieckiego kontrwywiadu¹². Wprawdzie nie udowodniono mu niczego, ale niejasna atmosfera mogła powodować dystans w centrali do jego informacji. Jeżeli jednak przyjąć, że wobec ograniczonych informacji o rozwoju sytuacji w Polsce wpływ na stanowisko Bonn miały informacje nadsyłane przez Przedstawicielstwo Handlowe RFN w Warszawie, to wskazywano w nich raczej na powściągliwość Gomułki, który próbował wyhamować eskalację, ustępując pod naciskiem wewnątrzpolitycznej sytuacji. W taki właśnie sposób informowano o wystąpieniu Gomułki w dniu 19 marca 1968 roku: przedstawienie w nim studentów jako nieświadomych i manipulowanych, powściągliwe potraktowanie problematyki żydowskiej i niemieckiej¹³. Przedstawicielstwo zainteresowane było natomiast bardziej relacjami polsko-niemieckimi, stąd uważniej rejestrowało propagandowe oskarżenia o wspólną z „syjonistami” antypolską kampanię RFN, czyli o współodpowiedzialność Bonn za protesty w Polsce. Częścią tego była krytyka przez komunistyczne władze w Warszawie sympatyzujących z polskimi rówieśnikami studentów w Berlinie Zachodnim, zarzuty o aktywność szpiegowską i dywersyjną, we współpracy z radiem Wolna Europa, oraz siłami „syjonistycznymi”, „antysocjalistycznymi” i wrogimi wobec Polski „elementami” w kraju. Zauważano tendencję do przedstawiania w polskiej propagandzie polityki Bonn jako skierowanej przeciwko polskiemu społeczeństwu i państwu¹⁴.

Informacje z Polski stały się w FAZ rzadsze od kwietnia, w „Die Welt” już w ostatnim tygodniu marca. W FAZ nie zajmowały już miejsca na pierwszej stronie. Ale już wcześniej znacznie więcej uwagi poświęcano chociażby nowym akcentom Socjaldemokratycznej Partii Niemiec

vornehmlich von Polen juedischer Herkunft in Wissenschaft, Kultur und Verwaltung benutzt”, por. jego dalekopis nr 99 z 2 kwietnia 1968 r., PA AA, zes. 117, t. 3.

¹² *Schmutzige Wäsche*, „Spiegel Online”, 24 maja 1976, nr 22.

¹³ Dalekopis Przedstawicielstwa Handlowego (dalej: PH) RFN w Warszawie, Böx, nr 88 z 21 marca 1968 r., PA AA, zes. 117, t. 3.

¹⁴ Dalekopis PH RFN w Warszawie, Böx, nr 82 z 5 marca 1968 r., PA AA, zes. 42, t. 183.

– SPD) w polityce zagranicznej. W FAZ w krótkich tekstach informowano o trwającym w Polsce nacisku na przeprowadzenie czystek we władzach i środowisku naukowym, wykorzystując hasła zagrożenia przez „syjonizm”. Okresowe podsumowanie sytuacji stanowił artykuł Angeli Nacken z 8 kwietnia 1968 roku. Przyglądając się rozgrywkom w polskich władzach autorka dochodziła do wniosku, że organizatorom działań udało się doprowadzić do sytuacji, w której o usunięciu ze stanowisk różnych osób decydują nie władze partyjne, a swego rodzaju plebiscyt, „głos ludu”. Nacken nadal analizowała przede wszystkim walki wewnętrzpartyjne, ale w końcowej części artykułu zawarła istotny wniosek: „Podstawą roszczeń Partii [PZPR – P.M.] do sprawowania władzy staje się narodowy konsensus. Żąda się totalnego zaangażowania, totalnego wyznania przynależności do narodu i totalnej akceptacji komunistycznego systemu na polskiej drodze do socjalizmu”¹⁵. Słowo „totalne” było wprawdzie przesadne, ale zachodnioniemiecka korespondentka dostrzegła zasadniczą zmianę sposobu, w jaki władze starały się mobilizować poparcie społeczne. W kolejnych korespondencjach ograniczano się do powtarzania informacji o niekończącej się fali czystek personalnych.

Podobnie komentował wydarzenia w Polsce Valentin Polcuch w „Die Welt”, aczkolwiek silniej akcentując rolę antysemityzmu w walce o władzę. Także w jego ujęciu walka ta miała kluczowe znaczenie, a rywale nie mogąc w niej zaoferować robotnikom dóbr materialnych, odwoływali się do chwytliwych dla pochodzących ze wsi robotników w pierwszym pokoleniu resentymentów wobec wykształconych mieszkańców miast. Uznawał to za metodę podobną do zastosowanej na początku rewolucji w Rosji, poszerzającą swój wpływ na wszystkie obszary życia i przeradzającą się w regularną czystkę. Jego wniosek brzmiał, że inteligentkie resentymenty w połączeniu z podgrzewaniem „instynktów narodowych” prowadzą do powstawania „tradycyjnego wschodnioeuropejskiego amalgamatu”, wyrażającego się w formie brutalnego antysemityzmu. Porównywał rozwój sytuacji w Polsce do metody stoso-

¹⁵ „Der nationale Konsensus wird zur Basis des Herrschaftsanspruches der Partei. Verlangt wird das totale Engagement, das totale Bekenntnis zur Nation und die totale Bejahung des kommunistischen Systems auf dem polnischen Weg zum Sozialismus”, A. Nacken: *Polens neue Welle*, FAZ, 8 kwietnia 1968, nr 84.

wanej w carskiej Rosji, gdy rekrutom często wyjaśniano, że wewnątrzny wróg to Żydzi, Polacy i studenci. Polcuch był przekonany, że jest to proces szczególnie niebezpieczny, gdyż odwołujący się do istniejących w społeczeństwie silnych resentymentów i uprzedzeń¹⁶.

O podziałach i rozgrywkach w Polsce wiedział każdy zajmujący się tą problematyką zachodni dyplomata i dziennikarz. Artykuł w takiej tonacji zamieścił 15 kwietnia „Der Spiegel”, łącząc ponadto – błędnie – działania Moczara w latach sześćdziesiątych z funkcją szefa milicji w Kielcach, którą miał sprawować podczas znanego pogromu Żydów. Była oczywiście mowa o ZBOWiD-zie, wpływach Moczara w prasie i telewizji, wykorzystywaniu przezeń służby bezpieczeństwa i obciążających materiałów zbieranych na politycznych przeciwników oraz antysemityzmu. Przywoływano określenie belgradzkiego „Komunisty” o stosowaniu kryteriów z narodowosocjalistycznego „Stürmera”. Pisano o blokowaniu wpływów Moczara w PZPR, trwającej w niej walce o władzę. Pojawiało się także znane już wskazanie na obawę Moskwy przed nacjonalistycznymi tendencjami w Polsce, ale zarazem zmuszenie – w sprzeczności z tym – Edwarda Ochaba przez tzw. partyzantów do ustąpienia. Tekst był skoncentrowany całkowicie na wewnątrzpartyjnej walce o władzę i wykorzystywaniu w niej antysemityzmu, antysemityzmem w społeczeństwie polskim w ogóle się nie zajmował¹⁷.

Podobną konstrukcję miało sprawozdanie Böxa, noszące tę samą datę – 15 kwietnia. Zasadniczą oś wywodu stanowił kryzys autorytarnego systemu, który w trudnej sytuacji szuka kozłów ofiarnych. Szef Przedstawicielstwa Handlowego RFN określał nastroje społeczne w Polsce podobnie jak korespondentka FAZ, Nacken, która pisała o ograniczonym poparciu dla protestu. Według Böxa „Polska zmieniła się. Zaczęły się w niej zmiany. Żądania wysuwane wobec reżimu dotyczą zasadniczych podstaw marksistowsko-leninowskich państwa”. Następnie wymieniał żądania zmian, demokratyzacji, wolności (sumienia, wyznania, w kulturze i nauce), likwidacji cenzury, niezależności od ZSRR oraz opisywał, jak władze uciszyły protest, który nie objął szerszych kręgów społeczeństwa. Jedną z tego przyczyn był fakt, że: „Intelligen-

¹⁶ V. Polcuch: *Der Kulturkampf in Polen*, „Die Welt”, 10 kwietnia 1968,

¹⁷ *Polens Machtkampf. Weg der Untergangs*, „Der Spiegel”, 15 kwietnia 1968.

cja w Polsce żyje we własnym świecie. Nie przemawia w imieniu mas. Jest prawie jak szlachta współczesnych czasów". Nie potrafi wykorzystać potencjału niezadowolenia w społeczeństwie.

Böx głębiej analizował zmiany w Ministerstwie Obrony Narodowej i Ministerstwie Spraw Zagranicznych, wskazując na element, który nie pojawiał się w ogóle u Nackena: istnienie w wojsku grupy dążącej do bardziej niezależnej od Moskwy polityki. Niezapanowanie nad nią uważał za przyczynę zastąpienia Mariana Spychalskiego przez Wojciecha Jaruzelskiego, który ma – jak pisał – zagwarantować, że siły zbrojne pozostaną na kursie najściślejszej współpracy z ZSRR. Podobna rola przypadła, według niego, Adamowi Kruczkowskiemu, jako nowemu wice ministrowi w MSZ. Powołując się na jego artykuł z 8 kwietnia 1968 roku w „Trybunie Ludu”, określał kurs ten jako: ścisła współpraca z ZSRR i w ramach bloku, odrzucenie otwarcia na Zachód, w tym na RFN, oraz zahamowanie prób prowadzenia przez MSZ bardziej elastycznej polityki. Przewidywał zwiększenie się uzależnienia Polski od Moskwy i – najprawdopodobniej – „nieprzyjemne” jej trwanie jako wewnętrznie niestabilnego satelity ZSRR¹⁸. Atmosfera niejasności panowała dalej, w maju Böx informował, że minister Adam Rapacki chyba nie miał ataku serca, bo widziano go w Warszawie, czyli zapewne kończy się jego kariera polityczna¹⁹.

Oficjalną zachodnioniemiecką ocenę sytuacji w Polsce dobrze pokazuje stwierdzenie, które padło podczas narady z kanclerzem Kurtem Georgem Kiesingerem w sprawach polityki zagranicznej w maju 1968 roku „O sytuacji w Polsce można powiedzieć, że widać tam wstrząsy i niepokoje; powinniśmy ostrożnie podtrzymywać kontakty”²⁰. Dyplomacja zachodnioniemiecka wolała nie zajmować żadnego oficjalnego stanowiska, zgodnie z radą swojego przedstawiciela w Warszawie:

¹⁸ „Polen hat sich geändert. Es ist in Bewegung geraten. Die Forderungen an das Regime rühren an die Grundfesten des marxistisch-leninistischen Staatsgebildes [...] Die Intelligenz in Polen lebt in einer eigenen Welt. Sie spricht nicht für die Massen. Sie ist fast die Schlacht der Neuzeit“, depesza PH RFN z Warszawy, Böx, nr 107 z 15 kwietnia 1968 r., PA AA, zes. 117, t. 3.

¹⁹ Depesza PH RFN z Warszawy, Böx, nr 121 z 27 kwietnia 1968 r., PA AA, zes. 117, t. 3.

²⁰ Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland (AAP BRD) 1968, München 1999, t. I, dok. 146.

zachodnioniemiecka polityka powinna, jak już często bywało, odczekać, nie komentować wydarzeń wewnętrznych w Polsce, uważnie obserwować rozwój sytuacji, we właściwym momencie podjąć ponownie rozmowy, przede wszystkim z MSZ, ale nie próbować ich w ówczesnym momencie, gdyż mogłoby to być dla niej kompromitujące. Odczekanie wydawało się tym bardziej sensowne, że kryzys w Polsce ujawnił istnienie wewnętrznej opozycji, mającej m.in. odmienne wyobrażenie polskiej polityki zagranicznej, w tym wobec RFN²¹.

Dla zachodnioniemieckiej prasy ważniejsze były wydarzenia w Pradze czy też próby gospodarczego zbliżenia Czechosłowacji z Zachodem. Media zdominowane zostały przez wewnątrzpolityczne niepokoje po zamachu, 11 kwietnia, na Rudiego Dutschkego. W końcu 1968 i na początku 1969 roku w prasie zachodnioniemieckiej zajmowano się co najwyżej zmianami zachodzącymi po interwencji w Czechosłowacji oraz, rzecz jasna, polityką Moskwy. Uwagę budziła sytuacja w Jugosławii i Rumunii, które wśród państw komunistycznych wykazywały największą niezależność od Moskwy. Polska problematyka nie pojawiała się. Przeglądając FAZ w pierwszą rocznicę interwencji w Czechosłowacji napotykało się artykuły potępiające politykę Moskwy i usprawiedliwianie przez nią interwencji oraz krytykujące wywieranie nacisku na władze czechosłowackie, aby bardziej zdecydowanie prowadziły zgodną z celami Moskwy politykę.

Problem antysemityzmu i emigracji Żydów z Polski

Dyplomaci zachodnioniemieccy w Warszawie oceniali na przełomie wiosny i lata 1968 roku, m.in. na podstawie wystąpienia Mariana Spychalskiego, jako przewodniczącego Frontu Jedności Narodowej, że ekipa Gomułki łagodzi antysemickie hasła, ograniczając je do stwierdzenia o negatywnej roli syjonizmu w sprowokowaniu wydarzeń marcowych, a dystansując się od późniejszych wystąpień antysemic-

²¹ Dalekopis PH z Warszawy, B6x, nr 104 z 8 kwietnia 1968 r., PA AA, zes. 117, t. 3. B6x uważał za błędne sugestie z ambasady amerykańskiej i francuskiej, aby RFN ponawiała w Warszawie swoje propozycje porozumienia, gdyż sądził, że będzie to jedynie nic nie przynoszące powtarzanie wcześniejszych deklaracji.

kich²². Była to wprawdzie zmiana zbyt mała, żeby wnioskować o przerwaniu antysemitycznej kampanii, ale widoczna. Także w informacji z plenum KC PZPR, 8–9 lipca 1968 roku, Arnold Gans, zastępca szefa Przedstawicielstwa Handlowego RFN w Warszawie, pisał, że syjonizm oceniany jest już „jedynie” jako „jedna z reakcyjnych tendencji”, ekspozowane jest przywiązanie (*Ergebenheit*) do ZSRR, ale ataki na RFN były „stosunkowo powściągliwe”²³. Jesienią 1968 roku zachodniemieccy dyplomaci w Warszawie uznali, że po wyciszeniu na lipcowym plenum KC PZPR „antysyjonizm” znowu powraca, pojawia się w oficjalnych wystąpieniach i prasie.

Zapewne wiedza posiadana przez kręgi zachodniemieckie o wyjazdach osób żydowskiego pochodzenia z Polski była początkowo bardzo niekompletna. Na początku 1969 roku Böx prosił centralę o przesłanie mu z Institut of Jewish Affairs wydawnictwa z nazwiskami 152 prominentnych „polskich Żydów”, którzy utracili w ostatnich miesiącach zajmowane stanowiska. Wyjaśniał, że przedstawicielstwu w Warszawie znana jest z dostępnych źródeł jedynie niewielka ich część²⁴. Jak widać, zachodniemieccy dyplomaci w Warszawie nie mieli dostępu do źródeł informacji, dających im dobrą orientację w tej problematyce.

W 1969 roku emigracja Żydów z Polski trwała nadal, uważnie obserwowana i przez dyplomatów, i przez środki masowego przekazu, szczególnie w Niemczech i krajach skandynawskich. Tak jak sprawa interwencji w Czechosłowacji uległa w końcu 1968 roku w odniesieniu do Polski wyciszeniu, tak sprawa emigracji Żydów i osób pochodzenia żydowskiego zyskiwała na dynamice. Bezpośrednio po wydarzeniach marcowych antysemityzm rozpatrywany był przede wszystkim jako element polityki władz w Warszawie i narzędzie wewnętrzpartyjnej rozgrywki o władzę. Jednak z upływem czasu łączony był coraz silniej z problemem antysemityzmu w Polsce, a eskalacja związanych z tym polemik przypadła na koniec 1969 i początek 1970 roku.

²² Dalekopis PH RFN w Warszawie, Gans, nr 168 z 10 czerwca 1968 r., PA AA, zes. 42, t. 183. Analogicznie o braku ataków na „syjonistów” w wystąpieniu Gierka w Cieszynie 9 maja 1968 r., pismo PH RFN w Warszawie, Böx, z 13 maja 1968 r., ibidem,

²³ Dalekopis PH RFN w Warszawie, Gans, nr 207 z 10 lipca 1968 r., PA AA, zes. 42, t. 183.

²⁴ PH RFN w Warszawie do AA, 13 stycznia 1969 r., Betr. Veröffentlichung des „Instituts of Jewish Affairs”, zes. 117, t. 68.

Zmienił się w tym czasie także kontekst międzynarodowy. W 1968 roku uwaga mediów i dyplomatów skupiona była na wydarzeniach w Czechosłowacji i polityce Moskwy. Fala emocji po interwencji powoli uspokoiła się, wycofano się z sankcji, starano się powrócić do polityki odprężenia. W marcu 1969 roku opublikowano Deklarację Budapeszteńską (17 marca 1969), wzywając w niej do zorganizowania europejskiej konferencji bezpieczeństwa i w tym kierunku szła polityka państw europejskich. Polityka sowiecka stała się elastyczniejsza, pozostawiała większą swobodę państwom bloku, wydawała się lepiej uwzględniać fakt, że najważniejsza jest rywalizacja w rozwoju ekonomicznym i technicznym.

Kolejna eskalacja antysemickich wystąpień i emigracji z Polski koncentrowała więc na sobie uwagę międzynarodowej opinii publicznej. Powrót antysemickiej retoryki w Polsce obserwatorzy dostrzegli już po interwencji w Czechosłowacji. Następstwem tego był wzrost liczby emigrujących Żydów do około 200 miesięcznie²⁵. W tym samym marcu, w którym ogłoszono Deklarację Budapeszteńską, „Spiegel” przedstawił listę współpracowników Mieczysława Moczara z, według gazety, „faszystowską” przeszłością²⁶.

Dobrze oddaje atmosferę w zachodnioniemieckich, ale i, szerzej, zachodnich, mediach oraz reakcję polskich władz na nią, opracowanie przygotowane w styczniu 1970 roku przez Göttinger Arbeitskreis. Jego autorzy opisywali sposób reakcji polskich władz na gwałtowne ataki na nie, pojawiające się w prasie zachodnioniemieckiej, czyli przede wszystkim na oskarżenia o antysemityzm. W tej ocenie w propagandzie

²⁵ „Es scheint, dass als «Antizionismus» politisch verbrauchte Antisemitismus, nachdem er auf ZK-Plenum im Juli eine Niederlage erlitten hatte, wieder auflebt. Vokabel «Zionismus» taucht erneut in der Presse und in Reden prominenter Parteimitglieder auf. Es passt ins Bild, dass Parteiideologe Kliszko, der auf Juli-Plenum des ZK antizionistische Kampagne fuer beendet erklart hatte, sich, wie auch Gomulka, zum Thema «Zionismus» beharrlich ausschweigt”, dalekopis PH RFN w Warszawie nr 329 z 21 października 1968 r., zes. 117, t. 3.

²⁶ *Flucht im Express*, „Spiegel Online”, 7 marca 1969, nr 12. Piaseckiemu „Spiegel” poświęcił kolejny artykuł (*Listiger Hiwi*, „Der Spiegel”, 24 listopada 1969, nr 48), określając go jako polskiego faszystę. W całym tekście nie pojawiło się żadne odniesienie do antysemityzmu w społeczeństwie polskim. W krótkiej informacji w 1986 roku, podającej wiadomość o śmierci Moczara także podkreślono jego antysemickie zaangażowanie i zmuszenie do emigracji 18–25 tys. polskich Żydów (*Mieczysław Moczar*, „Spiegel Online”, 10 listopada 1986, nr 46).

polских władz starano się marginalizować oskarżenia o antysemityzm, przedstawiać je jako tendencyjne i oszczercze oraz kierować uwagę na inne problemy. Oburzenie polskich władz budziło używanie przez zachodnią prasę takich określeń emigrujących Żydów jak „polscy uciekinierzy”, „wydaleni” (*Ausgewiesene*). Używanie takich określeń łączono z „potworną kampanią wrogo nastawionych kół”²⁷.

Częścią tej strategii było oskarżanie zachodnich mediów, że szkoda oznakom odprężenia w Europie oraz nowej atmosferze i budowaniu zaufania w stosunkach Polska–RFN. Autorzy opracowania cytowali fragment audycji Polskiego Radia z 3 grudnia 1969 roku: „Teraz, gdy widoczne są pewne znaki odprężenia, zarówno w całej Europie, jak i między Polską a Niemcami Zachodnimi, naraża się je na szwank, żeby zatruć nową atmosferę. Wiadomo, komu na tym zależy i kto w rzeczywistości wykorzystuje tę kampanię”. Oskarżenia te łączone były z zarzutami po adresem ziomkostw jako agresywnie antypolskich i próbujących występować jako „obrońcy rzekomo prześladowanych w Polsce Żydów”. W opracowaniu cytowano także kolejną audycję Polskiego Radia, z 19 grudnia, w której jeszcze silniej wyeksponowane zostało zagrożenie dla odprężenia w Europie: „przeciwnicy *Ostpolitik* nowego rządu RFN tylko «przesunęli punkt ciężkości» ich ataków na tę politykę, gdy próbują teraz dyskredytować nie zasadniczą możliwość rokowań z Warszawą, ale samego partnera rokowań – Polskę”. W ten sposób chcą doprowadzić do zmiany nastawienia zachodnioniemieckiej opinii publicznej, do wycofania jej poparcia dla nowej polityki rządu RFN. Według polskiej prasy generalny atak na Polskę w zachodnich mediach nie był przypadkiem, ale zaplanowaną i dobrze zorganizowaną kampanią. Autorzy opracowania wskazywali ponadto na tekst Naszkowskiego w „Nowych Drogach”, w których przestrzegali on, że próba stworzenia nowego klimatu politycznego dla przyszłych rozmów Warszawa–Bonn nie powinna nakładać się na „oszczerczą kampanię rozpętaną przez różne reakcyjne i rewizjonistyczne kręgi przeciw Polsce”²⁸.

²⁷ Opracowanie Göttinger Arbeitskreis: *Warschauer Polemik gegen westliche Pressestimmen zum jüngsten Antisemitismus in der VR Polen*, 20 stycznia 1970 r., PA AA, zes. 117, t. 68.

²⁸ Ibidem.

Według cytowanego opracowania, w ujęciu polskiej propagandy niemożliwe do zaakceptowania przez Polskę były oskarżenia o antysemityzm formułowane po stronie niemieckiej. Takie zarzuty, według Warszawy, stawiali Niemcy Polakom już podczas trwania niemieckiej barbarzyńskiej okupacji, a teraz, gdy w 1959 roku malowane są w RFN swastyki na synagogach, próbuje się odwrócić uwagę od rasizmu panującego w RFN. Autorzy opracowania wskazywali, że w polskich mediach wyjaśnia się zachodnioniemieckie oskarżenia o antysemityzm jako próbę odwrócenia uwagi od wzrostu wpływów organizacji narodowosocjalistycznych w RFN („rasistowskich oparów unoszących się nad Renem”). Utożsamia się przeciwników uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej z tymi, którzy oskarżają Polskę o antysemityzm. Łączy się kampanię zarzutów wobec Polski o antysemityzm i przeciwko uznaniu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej w jedną całość, pisząc o „kampanii o wspólnym mianowniku antypolskim”. Polskie media nie próbują w ogóle rzeczowo reagować na krytykę. Zamiast tego odpowiadają twierdzeniem o specyficznym kształcie niemieckiej tożsamości narodowej, opartej na uprzedzeniach wobec innych narodów, niewiedzy o historii – w tym nieznaności skali prześladowań Żydów w III Rzeszy i okupowanych przez nią krajów, oraz istniejących nadal w RFN antysemickich postawach²⁹.

W bońskim resorcie spraw zagranicznych nie bardzo wiedziano, jak reagować na wydarzenia w Polsce i komentarze do nich w zachodnioniemieckich mediach. Z jednej strony trudno był ignorować oburzenie zachodniej opinii publicznej, szczególnie widoczne właśnie w mediach. Z drugiej strony, ze względów, o których już wcześniej była mowa, Bonn zależało na kontynuowaniu polityki odprężenia, a dyplomacja zachodnioniemiecka wiedziała, że strona polska nerwowo reaguje na poruszanie problematyki żydowskiej. Przypominano polemikę między Marion von Dönhoff a Ryszardem Wojną i uwagi ambasadora Lucjana Piątkowskiego, podczas przekazywania polskiej noty 22 grudnia 1969 roku, że poruszanie tego tematu nie służy polsko-niemieckim rozmowom³⁰.

²⁹ Ibidem. Tu odwoływano się do artykułu A. St., *O co tym razem chodzi*, „Trybuna Ludu”, 18 grudnia 1969, nr 350.

³⁰ Pismo AA do Przedstawicielstwa Handlowego RFN w Warszawie, 30 grudnia 1969 r., Betr. Auswanderung polnischer Juden, PA AA, zes. 17, t. 68.

W styczniu 1970 roku Böx przygotował obszerne sprawozdanie o problemie antysemityzmu i emigracji Żydów z Polski. W streszczeniu wyeksponował, że: „Oficjalna reakcja polska nie jest całkowicie nieuzasadniona, o ile skierowana jest przeciwko zachodnim artykułom prasowym, które kreślą bez ograniczeń paralele do III Rzeszy. Reakcja największej części polskiej opinii publicznej jest w najlepszym razie obojętna, przeważnie jednak popierająca [emigrację Żydów – P.M.]”. Wyraźnie apelował ponadto o udzielanie przez Bonn zgody chętnym na emigrację do RFN. Sformułowanie, że w przypadku takich osób „powinna być uwzględniana wyjątkowa sytuacja” wskazuje, iż władze zachodniemieckie były niechętne napływowi żydowskich emigrantów z Polski i nie udzielały im zgody na wjazd w krótkim czasie, jaki pozostał im przed wyjazdem na uzyskanie wizy. Wymagało to rzecz jasna odejścia od standardowych procedur, wymagających długiego okresu na rozpatrzenie wniosku wizowego³¹.

Warto spojrzeć na sprawozdanie Böxa dokładniej. Opisywał w nim sytuację społeczności żydowskiej w Polsce po 1945 roku, z kolejnymi falami emigracji, najpierw w drugiej połowie lat czterdziestych XX wieku, potem po Październiku, w wyniku których pozostało z niej w latach sześćdziesiątych około 30–40 tys. Po powrocie do władzy Gomułka uspokoił nastroje, ale nie był w stanie zlikwidować utrzymującego się w społeczeństwie polskim przez cały czas ukrytego antysemityzmu ani wyeliminować go jako narzędzia walki między frakcjami w PZPR. Poza MSW powstrzymał jednak czystki antyżydowskie. W czerwcu 1967 roku, pod naciskiem tzw. partyzantów, uznał, że sam musi użyć politycznego antysemityzmu jako narzędzia w walce o władzę. Był to jednak impuls dla „partyzantów” do uruchomienia kampanii antysyjonistycznej. „Syjonizm” służył ponadto do wyjaśniania niepowodzeń wewnętrznych reżimu w Warszawie oraz do mobilizowania społeczeństwa

³¹ „Die offizielle polnische Reaktion ist nicht ganz unberechtigt, soweit sie sich gegen westliche Presseartikel richtet, die uneingeschränkt Parallelen zum III. Reich ziehen. Die Reaktion des grössten Teils der polnischen Öffentlichkeit ist bestenfalls indifferent, überwiegend jedoch zustimmend. Offizielle westliche Kommentare würden an den Verhältnissen nichts ändern und möglicherweise die Auswanderung gefährden. Bei Anträgen auf Einreiseerlaubnis in die Bundesrepublik sollte den besonderen Verhältnissen Rechnung getragen werden”, pismo PH RFN w Warszawie z 26 stycznia 1970 r., Betr. Auswanderung polnischer Juden, Kurzfassung, PA AA, zes. 17, t. 68.

polskiego przeciw atakom światowej opinii publicznej, przygotowanym przez „światowy syjonizm”. Następstwem były czystki w każdym z obszarów życia społecznego i politycznego, aczkolwiek nie dotknęły one wszystkich osób pochodzenia żydowskiego. Objęły najpierw osoby na eksponowanych stanowiskach, schodząc następnie w dół hierarchii służbowej. Böx zauważył, że kampania dotknęła silnie zasymilowane rodziny żydowskie, czyli osoby uważające się za Polaków, często zaangażowane w ruchu komunistycznym, mające nieżydowskich współmałżonków, nieczujące się związane z Izraelem. Reakcja większości społeczeństwa była obojętna, a próba zahamowania kampanii przez Gomułkę poprzez wprowadzenie rozróżnienia między Żydami „syjonistami” i „polskimi patriotami” nie powiodła się. Krótki czas pozostawiany przez władze między wydaniem dokumentu podróży a jej terminem uniemożliwiał normalne uzyskanie wizy do państw zachodnich, a pomocy w tej sytuacji udzieliły jedynie władze duńskie i szwedzkie³².

Władze polskie w celu przeciwdziałania atmosferze tworzonej w wyniku komentarzy w zachodnich mediach argumentowały, że w Polsce nie ma antysemityzmu, zwalniane są jedynie osoby zaangażowane proizraelsko, emigracja ma charakter dobrowolny, a antypolska kampania w mediach szkodzi staraniom o odprężenie w Europie. Ten fragment jest szczególnie godny uwagi, Böx wskazywał bowiem tutaj na istotną różnicę między perspektywą mediów a dyplomacji. Oceniał, że pierwsze argumenty nie budzą żadnego zainteresowania na Zachodzie, ale ostatni, polityczny, jest celny i wywiera wpływ na zachodnich polityków. Ponadto porównania do III Rzeszy są przesadne, używane są bowiem w odniesieniu do Polski, w której po wygaśnięciu w 1968 roku najbardziej radykalnej części kampanii antysemickiej, stosowane są subtelniejsze metody dyskryminacji, często niewidoczne dla zewnętrznego obserwatora, aby zmusić do emigracji. Władze mogą przy tym liczyć na poparcie większości społeczeństwa. Według Böxa kontynuowanie po 1 września 1969 roku uproszczonej procedury wyjazdów wynikało zarówno z dążenia tzw. partyzantów do „oczyszczenia” Polski, jak i z chęci Gomułki umożliwienia odnośnym osobom

³² Pismo PH RFN w Warszawie z 26 stycznia 1970 r., Betr. Auswanderung polnischer Juden, PAAA, zes. 117, t. 68.

przynajmniej wyjazdu, skoro nie można im pomóc w inny sposób. Böx apelował do władz w Bonn o, wspomniane już, przyspieszenie wydawania wiz dla chcących wyjechać do Niemiec Zachodnich. Równocześnie stwierdzał, że jakiegokolwiek zachodnioniemieckie oficjalne oświadczenia i podejmowane przez władze w Bonn działania byłyby błędem. Władze polskie odpowiedzą na nie przypomnieniem okresu II wojny światowej i niczego to nie zmieni³³. Z punktu widzenia rozpoczynających się na przełomie 1969–1970 rozmów Polska – RFN szczególnie ważne było, że Böx w swoich sprawozdaniach wyraźnie nie obciążał Gomułki odpowiedzialnością za antysemicką akcję. W jego obszernym sprawozdaniu, omawianym wcześniej, Gomułka był tym, który ustępował pod naciskiem tzw. partyzantów, starał się hamować antysemicką kampanię i ograniczyć zakres czystek.

Tym samym oburzeniu i krytyce, dominującej w zachodnioniemieckich mediach, towarzyszyła powściągliwość działań bońskiej dyplomacji. Jednakże problem antysemityzmu w Polsce powracał także po 1970 roku, czyli po zmianie ekipy rządzącej w Warszawie. Tak działo się m.in. w 1973 roku, gdy obchodzona była 20. rocznica powstania w getcie warszawskim. Nie budziło to porównywalnych jak wcześniej emocji, ale w raportach dyplomatycznych z Warszawy było uważnie śledzone. Negatywnie oceniano eksponowanie przez polską stronę polskiej pomocy dla Żydów, traktowanie żydowskiego oporu jedynie jako części polskiego ruchu oporu, atakowanie Zachodu za brak aktywnej pomocy podczas wojny, minimalizowanie znaczenia powstania w getcie warszawskim, marginalizowanie samych obchodów rocznicy powstania (brak informacji w mediach, minimalny udział społeczeństwa, nieobecność czołowych polityków, pominięcie uczestników powstania, a eksponowanie działaczy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację). Autor sprawozdania podsumowywał: „Obchody budzą wrażenie, że polskiemu kierownictwu szczególnie zależało na tym, żeby zdystansować się od antyżydowskich kampanii w przeszłości i uzyskać «absolutorium» od nielicznych już żyjących w Polsce Żydów”³⁴.

³³ Ibidem.

³⁴ „Die Feierlichkeiten erweckten den Eindruck, als ob der polnischen Führung besonders daran gelegen ist, sich von den antijüdischen Kampagnen der Vergangenheit

Równocześnie w „Spieglu” można było znaleźć informację o zmiennej sytuacji, w której dziennikarz Roman Jurys wniósł oskarżenie przeciw Władysławowi Machejkowi, za tekst w gazecie, przedstawiający go jako działającego na zlecenie Szymona Wiesenthala³⁵. Dziennikarz „Spiegla” opisywał to jako nową atmosferę polityczną, w której podobne insynuacje nie prowadzą do prześladowań przez tajne służby i do emigracji, ale kończą się przed sądem. Równocześnie w pismach zachodnioniemieckich dyplomatów informowano o ukazaniu się książki Wacława Szafrąńskiego, identyfikowanego przez „Neue Zürcher Zeitung” jako Ignacy Krasicki³⁶, *W sieci Szymona Wiesenthala*, która recenzowana została pozytywnie w „Nowych Drogach”, ale co do której istniały wątpliwości, czy nie wiąże się z kolejną próbą ożywienia nastrojów antysemickich³⁷. Leopold Trepper, organizator „Czerwonej Kapeli”, starał się nadal o pozwolenie na wyjazd z Polski. Gazeta „Folks-Sztyme” rozumiała była w swojej części w jidisz dla zbyt niewielu czytelników, żeby zapewnić sprzedaż liczącej się części nakładu. Co ciekawe, jako jeden z nielicznych Żydów pozostałych na wysokim stanowisku wymieniany był przez zachodnioniemieckich dyplomatów w Warsza-

zu distanzieren und sich von den noch wenigen in Polen lebenden Juden «Absolution» erteilen zu lassen”, sprawozdanie nr 214-320.10-814/73, Ellerkmann, Betr. Feierlichkeiten aus Anlass des 30. Jahrestages des Ghettoaufstandes in Warschau, 27 kwietnia 1973 r., PA AA, zes. 117, t. 8817.

³⁵ *In den Abgrund*, „Spiegel Online”, 20 marca 1972, nr 13 i 26 lutego 1973, nr 9.

³⁶ *Polnische Denkwürdigkeiten*, „Neue Zürcher Zeitung”, 21 lutego 1973. W artykule konstatowano, że po wyciszeniu antysemickiej publicystyki przez Gierka, powraca ona w ostrej formie (*Stürmer-Stil*), oskarżając nie tylko Wiesenthala, ale ponadto polskich i czechosłowackich intelektualistów i polityków żydowskiego pochodzenia. Powiązania z Wiesenthalem zarzucono także korespondentom zachodnim („Le Monde” – Philippe Ben, „Spiegel”, „New York Times”, BBC, Reuter itd.).

³⁷ „Auf das Buch von Szafrąński und die Rezension in «Nowe Drogi» angesprochen, meinte der Chefredakteur des Parteiorganes «Trybuna Ludu» und ZK-Kandidat, Barecki, gegenüber meinem Vertreter, man könne unterschiedlicher Meinung darüber sein, ob so ein Buch sinnvoll sei. Barecki fügte allerdings hinzu, die Vermutung, es könnte sich um ein Wiederaufleben des Antizionismus in Polen handeln, sei falsch. Das Buch sei vielmehr gezielt gegen Wiesenthal geschrieben worden, «mit dem wir noch eine alte Rechnung zu begleichen haben». Und er fügte hinzu «Wiesenthal wird schon wissen, was wir meinen», Ruete, *Antisemitismus in Polen*, Bonn, 28 lutego 1973 r., PA AA, zes. 117, t. 8817. Pozytywna recenzja Wiesława Nowakowskiego, *Istotne ogniwo wojny psychologicznej* („Nowe Drogi”, styczeń 1973, nr 1(284), s. 157–159), kończyła się stwierdzeniem, że „może ona każdemu, kto chce wiedzieć, jak działają przeciwko krajom socjalistycznym niektóre koła syjonistyczne, dostarczyć sporo materiałów do przemyśleń”.

wie Henryk Jabłoński³⁸. Problematyka ta nie zniknęła jednak z mediów, będąc w kolejnych latach zadrą w relacjach o Polsce.

Trudno o jednoznaczne podsumowanie rozważań o wpływie wydarzeń 1968 roku na obraz Polski w Niemczech (a początkowo w Niemczech Zachodnich). Nie miał nań większego wpływu polski udział w militarnej interwencji w Czechosłowacji. Istotniejszy był ruch na rzecz demokracji w Marcu 1968, stanowiący początek aktywności wielu polskich opozycjonistów i pozytywnie kształtujący obraz społeczeństwa polskiego. Trudniejszy do określenia jest wpływ rozpętanej przez władze kampanii antysemitkiej, która zyskała jednak pewne poparcie społeczne, odwołując się do stereotypu polskiego antysemityzmu, co łącznie negatywnie wpłynęło na obraz Polski i Polaków. Zakończmy dlatego sformułowaniem przez Karola Sauerlanda apelem o przywrócenie Żydów polskiej pamięci, co nawiązuje do istotnego problemu, formułowanego w prasie zachodnioniemieckiej, także jako zarzut wobec strony polskiej. Zarzut, że mimo ogromnej zmiany, jaka się dokonała w Polsce, przywrócenie to ciągle nie nastąpiło. Dosadnie sformułował to Karol Sauerland: I – to główny problem – jak można na nowo napisać polską historię, żeby nie wykluczać z niej historii Żydów? Żydowski Marzec 1968 roku jest także polskim Marcem³⁹.

Abstract

The reaction of the West German media to the events of March and the anti-Semitic campaign in Poland

The article analyses the impact of the events of 1968 on West German public opinion and politics. Following the first comments in the press, published on 11th March, the events of that month in Poland were watched attentively in the

³⁸ Sprawozdanie nr 214-320.10-814/73, Ellerkmann, Betr. Feierlichkeiten aus Anlass des 30. Jahrestages des Ghettoaufstandes in Warschau, 27 kwietnia 1973 r., PA AA, zes. 117, t. 8817.

³⁹ „Und – das ist die Hauptfrage – wie kann man die polnische Gesichte so umschreiben, dass die Geschichte der Juden nicht ausgegrenzt wird? Der jüdische März 1968 ist auch ein polnischer gewesen“, K. Sauerland: *Der dumme und der heldenhafte Tod*, FAZ, 11 marca 2008, nr 60.

FRG. West German observers connected with the power struggles in the PUWP, while West German politicians were of the opinion that the best solution in such a situation would be to wait and see, and sustain contacts with Warsaw cautiously.

In view of the growing wave of anti-Semitic pronouncements, the PUWP leader, Mr Władysław Gomułka was judged relatively mildly, assuming that he wanted to restrain them but had to yield under pressure. These pronouncements, however, attracted the attention of the opinion-forming media in the FRG, which reacted with exaggerated comparisons to anti-Semitism in the Third Reich. Polish diplomacy, on the other hand, was effective in using the argument that an 'anti-Polish campaign' in the media was harmful to the detente in Europe. This effective tool of diplomacy was unable, however, to prevent the negative consequences of references to the stereotype of Polish anti-Semitism.